

Cena „SZKOLNICTWA“
wynosi
rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.
Numer pojedynczy 30 hal.

Prenumeratę płaci się z gó-
ry rocznie, półrocznie lub
kwartalnie.

Reklamacje będą uwzglę-
dniane do dni 7.

SZKOLNICTWO

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.—Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcja i Administracja
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych ko-
respondencji ścisła dyskre-
cja.

Prenumeratorom udziela
Redakcja wszelkich infor-
macji bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od
1. stycznia b. r. mamy
w zapasie.

Kto nie kształci się dalej, kto nie czyta gazet zawodowych —
Ten podobny do drogowskazu, co drogę pokazuje, a sam stoi w miejscu.

Precz z taką „autonomią“ szkolną...!

Hasło: *Precz z Radą szkolną miejscową...* po-
winno brzmieć ponad wszystkie inne, mające na
celu rzekome podniesienie kraju z nędzy i ciemnoty.
To długoletnie żądanie naszego nauczycielstwa po-
pierać winna solidarnie cała prasa zawodowa i nau-
czycielstwo na wiecach publicznych, gdyż tego wy-
maga interes szkoły i dobro publiczne. Wreszcie
żądanie to muszą poprzeć wszystkie pisma szczerze
ludowe w obronie podatkującej ludności, która o-
becnie wyzyskiwaną i okradaną bywa w niemilo-
sierny sposób.

Niewtajemniczonym w łajdackie stosunki „ga-
licyjsko-autonomicznych“ Rad szkolnych miejsco-
wych wykazać musimy, jakim cudownym *przeobra-
żeniem* uległa ta odrobina obłudnej „autonomii“ od
wydania pierwszej ustawy szkolnej, i jaki jest obe-
cny wygląd tej samorządnej instytucji nadzorczej.

Wedle ustawy z d. 25. czerwca 1873 r., która
przecięła krótki żywót poprzednich komitetów kon-
kurencyjnych szkolnych (z r. 1866) „*wykonywała nad-
zór nad jedną lub kilku szkołami w jednej miejscowości,*
jedna Rada szkolna miejscowa“ (§. 2.). Wydana 23.
maja 1895 nowa ustawa wprowadziła zmianę, mia-
nowicie „*że w miejscowościach, gdzie jest kilka szkół,*
może być kilka dzielnic szkolnych, dla których u-
tworzy się jedną wspólną Radę szkolną miejscową“.

Według ustawy z r. 1873 wchodził do Rady
szk. m. reprezentant obszaru dworskiego *pod warun-
kiem*, jeżeli przyczyniał się do utrzymania szkoły i
nauczyciela przynajmniej w $\frac{1}{10}$ części wydatków —
obecnie reprezentant obszaru dworskiego należy do
Rady szk. miejsc. **bezwarunkowo** — nadto celem rze-
komego wzmocnienia autonomii wprowadziła nowa
ustawa *delegata*, mianowanego przez Wydział po-
wiatowy.

Nowa ustawa zmieniła też postanowienia o za-
daniu Rady szk. m., albowiem ustępy takie, gdzie
była odrobina autonomii, jak: „*wspierać ile możności
nauczycieli w ich urzędowym działaniu — popierać wszel-*

*kiemi sposobami troskliwie i z oględnością tak interes
jak i powagę szkoły i nauczyciela* (oraz kilka innych)
opuściła zupełnie, nadto pominęła cały §. 16. i §. 19.
z dawnej ustawy — natomiast *uzupełniła* ją postano-
wieniem, że Rada szkolna okręgowa **może usunąć**
przewodniczącego z Rady szk. m. z jego godności,
oraz może **rozwiązać** całą Radę szk. miejscową.

Skutkiem tych zmian ograbiono do szczytu
autonomiczną działalność Rady szk. miejscowej —
pozostawiając jej za to wyłączną troskę o utrzyma-
nie budynku, bielenie, wstawianie szyb, naprawę po-
dłogi, pieca, dachu itd. Co najgorsza, iż zarząd fun-
duszem szkolnym oddano w ręce przewodniczącego,
który przez nikogo nie kontrolowany, mógł dopusz-
czać się swobodnie karygodnych nadużyć.

Znamy seciny gmin, gdzie nieuczciwy przewod-
niczący przez długie lata, swego urzędowania nie
składał rachunków przed Radą szkolną miejscową —
bowiem wystarczało, gdy odsyłał je wprost do Rady
szk. okręgowej, która ślepo przyjmowała jego ra-
chunki do wiadomości. Znamy też setki wypadków,
że członkowie gminy, podejrzewając niesumienność
przewodniczącego wnosili zażalenia do Rady szk.
okręg. z żądaniem dokładnego zbadania rachunków lecz
skargi te niewiadomo dlaczego pozostawały zawsze
bez skutku.

Tego rodzaju gospodarka przedstawia się w cy-
frach bardzo groźnie i szkodliwie dla podatkującej
ludności. Przypuściwszy, gdyby na 4.900 istniejących
szkół, każda z powodu niedbalstwa lub nieuczciwości
przewodniczącego poniosła szkodę tylko w drobnej
kwocie 50 koron (choćby ryczałty dochodzą do 30 ty-
sięcy i wyżej), natędy szkoda z tego tytułu wynosi
w całym kraju okrągło... **250.000 koron** rok rocz-
nie, za które możnaby bez żadnego obciążania wy-
budować i należycie wyposażać choćby tylko 50.
najuboższych gmin w budynki szkolne.

Teraz chyba nawet najgłupszy zrozumieć musi,
że pod płaszczykiem Rady szk. miejsc., ograbionej
bardzo troskliwie z autonomicznej działalności, kwi-
tnie w całej pełni kradzież i marnowanie funduszu
publicznego, na który biedna ludność wsi oraz miast

składa swój krwawo zapracowany grosz. Teraz zrozumie każdy, dlaczego tak znaczna ilość szkół jest nędznych, wilgotnych, zrujnowanych; dlaczego brak opalu w szkołach przez co nie odbywa się nauka po kilka tygodni itd. itd.

To też ze wszech względów słusznem jest żądanie: *Precz z Radą szkolną miejscową!*... Nie dość było ustanowić stały ryczałt na zwyczajne potrzeby szkolne i przez to stanąć w połowie drogi; — dziś należy naprawić ów błąd straszny w skutkach i postąpić o jeden krok dalej, mianowicie wypłacać w mowie będący ryczałt na ręce zarządów szkół pod ich osobistą odpowiedzialnością a pod kontrolą c. k. inspektora szkolnego, podobnie, jak się to praktykuje przy administracji budynków rządowych.

Zyska przez to szkoła, bo wszystko będzie mieć na czasie; zyska Rada szk. okręgowa, która uniknie mnogiej i bezcelowej pisaniny; wreszcie zyska ludność podatująca, bo nie będzie jak dotąd bez liłości okradaną.

Jesteśmy też najmocniej przekonani, że takiej „autonomicznej“ Rady szkolnej miejscowej żaden rozumny miłośnik samorządu bezwarunkowo dłużej bronić nie będzie — zwłaszcza, że *stoiśmy w przededniu ukrajowienia kosztów zakładania i utrzymywania szkół ludowych*, gdyż to jest jedyna droga do podniesienia szkolnictwa ludowego w naszym kraju.



JAK WYGLĄDA PRAGMATYKA SŁUŻBOWA WOBEK REGULAMINU SZKOLNEGO?

(Ciąg dalszy).

Dwa dalsze paragrafy (28. i 29.) zakreslają granice posłuszeństwa służbowego. Wedle nich urzędnik obowiązany jest wypełniać wszystkie służbowe zarządzenia, jakie wyda mu przełożony, chyba, że wypełnienie takiego zarządzenia zawierałoby w sobie znamiona czynności, ściganej przez kodeks karny. Sędziów, co do wykonywania ich sędziowskiego urzędu, obowiązują art. 6. i 7. zasadniczych ustaw państwa o władzy sędziowskiej. Jeśli ważne względy służbowe wymagają tego, winien urzędnik z polecenia swych przełożonych przejściowo załatwiać nietylko czynności urzędowe, wchodzące w zakres działania tej władzy, przy której on jest zatrudniony, acz nie należące do zwykłych zajęć służbowych urzędników danej gałęzi, lecz także czynności urzędowe przy innych władzach państwowych. Co do urzędników sędziowskich, zobowiązania te nie mogą sięgać po za granice, ustanowione w ustawie dyscyplinarnej dla tymczasowego urzędowania urzędników sędziowskich,

po za ich siedzibą urzędową.

§ 30. określa istotę tajemnicy urzędowej w następujący sposób: Urzędnik winien co do wszystkich spraw, o których dowiedział się z urzędowania, lub też na mocy swego urzędowego stanowiska, a które ze względu na interes państwa, lub stron, bądź z jakichkolwiek przyczyn służbowych wymagają tajemnicy, lub też które oznajmione mu zostały wyrażnie jako sekretne, zachować ściśle milczenie wobec każdego, komu nie jest obowiązany donieść o nich urzędowo. Wyjątek stanowić mogą tylko wypadki, w których urzędnik w pewnej ściśle określonej sprawie został zwolniony od przestrzegania tajemnicy urzędowej. Obowiązek tajemnicy urzędowej zachowuje swą ważność także w stosunku pozasłużbowym i w czasie pozostawania na pensji jakoteż po rozwiązaniu stosunku służbowego. Urzędnikom powołanym do rozstrzygania o sprawach stron zabronione jest wyrażać pozaurzędowo osobistą opinią o danej sprawie, lub też o prawdopodobnym jej wyniku.

W §§ 31.—35. zawarte są normy co do zachowania się urzędnika. Powinno ono w urzędzie i poza urzędem godne być stanowiska, jakie piastuje urzędnik; rzeczą jego jest unikać wszystkiego, co uwłaczałoby stanowi, do którego należy, lub też co szkodliwie wpłynąć musiałoby na szacunek i zaufanie wobec niego. Przedewszystkiem winien urzędnik przy każdym występie publicznym uszanować granice, zakreślone mu przez przyjęte obowiązki zawodowe; dlatego należy mu omijać wszystko co z dyscypliną, t. z. ze stosunkiem przełożonego i podwładnego nie da się pogodzić. Niedopuszczalną jest rzeczą, by urzędnik należał do stowarzyszeń, których cele i sposób postępowania nie zgadzają się z obowiązkami urzędnika. Żaden urzędnik nie może należeć do towarzystwa zagranicznego, które ma cele polityczne. Urzędnik winien przełożonym na każdym kroku okazywać szacunek, a zachowywać się przyzwoicie w stosunku z kolegami i podwładnymi. W służbowym stosunku ze stronami należy zawsze zachowywać się z godnością i okazywać stronom gotowość w wypełnianiu próśb służbowych o ile to w dopuszczalnych granicach możliwe. Urzędnicy w stanie spoczynku obowiązani są również do przestrzegania godności stanu. Wszystkie próśby w urzędowych, lub takich osobistych sprawach, które odnoszą się do stosunku służbowego, powinien urzędnik wnosić w regule w drodze służbowej, w każdym zaś razie wyłącznie do władz przełożonych; próśby takie mają być niezwłocznie przesyłane władzy powołanej do urzędowego ich załatwienia; te też władze, w razie potrzeby, po stwierdzeniu stanu rzeczy, wydadzą odpowiednie zarządzenia.

O uczęszczaniu do urzędu czytamy w § 36.: Urzędnik o ile od regularnego uczęszczania do urzędu nie został zwolniony lub też nieobecności swej nie usprawiedliwił, ma ściśle przestrzegać godzin urzędowych; jeśli wymaga tego służba, winien urzędową swą czynność rozszerzyć z polecenia przełożonego także poza godziny urzędowe. Przy ustanawianiu godzin urzędowych baczycie należy na to, by urzędnicy o tyle mogli korzystać z wypoczynku niedzielnego o ile to pogodzić da się z nieodzownymi wymaganiami służby.

W dalszym ciągu projekt ustawy określa w sposób następujący obowiązki urzędników:

Jeżeli urzędnik z powodu choroby lub innych istotnie ważnych przyczyn nie może pełnić służby, to winien o tem niezwłocznie zawiadomić władzę przełożoną, a na jej żądanie udokumentować odpowiednio przyczynę swego niestawienia się do służby. Urzędnik nieobecny z powodu choroby obowiązany poddać się urzędowemu lekarskiemu zbadaniu, jeśli ono zostanie przez władzę zarządzone. Nieobecność w służbie, zwłaszcza uzasadniona chorobą lub przepisami sanitarno-policyjnymi ani nie pociąga za sobą ukrócenia poborów, ani też nie wstrzymuje posunięcia do wyższego stopnia płacy. Jeśli jednakowoż urzędnik samowolnie dłużej niż przez trzy dni nie stawia się w urzędzie i nie może tego usprawiedliwić żadną istotnie ważną przyczyną, wówczas bez ujmy dla odpowiedzialności dyscyplinarnej traci pobory za czas nieusprawiedliwionej nieobecności, licząc od dnia jej początku. Odpowiednia kwota potrącona mu będzie przy uiszczeniu płacy w najbliższym miesiącu. Urzędników sędziowskich obowiązują postanowienia ustawy dyscyplinarnej o nieusprawiedliwionem nieprzybyciu do urzędu.

Z kolei (w §§ 39 41 włącz.) przechodzi projekt ustawy do kwestyi służby wojskowej urzędników. Według podanych tu przepisów, urzędnicy powołani do odbycia czynnej służby wojskowej mają niezwłocznie zawiadomić o tem władzę służbową, podając datę powołania.

(C. d. nast.)



Mowa p. dra Kost. Lewickiego wygłoszona w ubiegłej sesji sejmowej.

(Dokończenie).

Buły dokazy suprotyw nam takoz i z inszoji stercny, jak np. zi storony p. Adama. Ale p. Adam wyruszyl do bcrby, a jemu oruzie ne dopysalo. Win nraw informacyju wid uczytela w Sokoliwci, szczo sprawa buła zatuszowana. Dijsno sprawa buła zatuszowana, az po mojej promowi wyjichaw krajewyj inspektor i wykazalo sia szczo dijsno polskij uczytel pokaraw odnoho z ditej za se, szczo

ne chotiw widmowlaty polskoho „pacierza“. — A szczo wyjszlo dalsze z promowy p. Dembow-skoho w sij sprawi? Ot se, szczo w tij klasi nema ani odnoji dityny obriadu latynskoho. (P. Kuwicz: Sam p. wiceprezydent to skazaw). Tak i jest. Czy to proszu paniw jest ruska hromada? A czomu toj jazyk wykładowyj jest polskij i ozo mu uchwał rady hromadskoji wid 8 lit ne wykonuje Rada szkolna krajewa i ne zawede ruskoho jazyka, a na jakij pidstawi zawela jazyk polskij i z takim primiom pana uczytela z Sokoliwky chowaje sia pid stil i teper tilko sia jeho perenosyt. To zdorowe i dobre, ale szanujte naszu narodnist, naszu wiru, a koły takij uczytel obowiazanyj szcze bilsze do takoho poszanowania doptaje nohami naszi prawa, to kara na neho powynna buty pryludno obwiszczena. Tut p. Cieniński wyczyslyw dowoli rejestr tich szkil z jazykom wykładowym ruskym, de menszosti polski ne majut swoich szkil polskych? Alez do toho samoho i my stremymo, i ja boju sia, szczo ne zadowho sia zijdemo (wesolosc i brawa!). My pered kilkoma dniamy na komisyyji szkolnyj prosyly was o to: uaj Rada szkolna krajewa wyhotuje kataster hromad, de jest jakij jazyk wykładowyj, de sut jaki menszosti, naklad ne bude mnoho kosztuwaw, se zmistyf sia na 2 arkuszach, wydrukujte to i prydywymo sia, de jest jaka szkoła prawylno a de dije sia nam i wam krywda, my widdamo wam wasze, a wy widdajte nam nasze. Jesly w wyhotowaniu takoho katastru buło szczoś nedobroho, to widkryjte to, pokazit, ale win je konieczno potribnyj zi zhladu na szkilne zakonodawstwo, do kotroho wy ruku daty musyte. To jest wyhidna toczka: jaki szkoly z jakim jazykom wykładowym i skilko szkil potrebujemo, aby tu sprawa sprawedlywo polahodyty.

Ne mozemo otze skrywaty, szczo ne majemo dowiria do citoji szkolnoji uprawy, bo z citoji tendencyji i postupowania jeji wyplywaje, szczo teperiszna administracya szkolna maje na cily ne szkołu jako szkołu ale polonizacyju. A koły my zwertajemo sia do was: „bijte sia Boha, dajte nam szkołu naszu“ — wy widpowidajete nam: „do ut des? — za szczo wam to damo?“ A koły sia pytajemo, szczoż majimo zaplatyty za ti prawa nalezni naszomu narodowy, widpowidajete: chotilobysno trocha toho spokoju, toji zhody narodiw. Ale spokij pryjde sam czerez sebe, koły narid bude sia czuw wdowolenym w swoich domahaniach; kotry bude maw swoju szkołu, kotra jemu prynosyty chosen kotry win polubyt, i do kotroji sia prywiazze, tohdy zaden zamit pewno ne upadne i wdowolenie samo sia wytworyf bez nijakoho kupna i prodazy, wytworyf sia potribna harmonia, ale bez tich riwnych praw ne pryjde nikoty do zawiszenia oruzija.

Wy tu Panowe wyskazalyte uznani uprawi Rady szkolnoji krajewyji za to, szczo ona uriadyla waszym przykazom. Tak, ona sputana waszymi holosamy, ale wlestywymy rozkazamy powynni dla neji buty jasni, nedwoznaczni, sprawedlywi postanowy prawa a tohdy i wy kontrolujte jeju i my budemo kontroluwaty, czy administracyja spowniaje zakonom wlozeni na nim obowiazky, czy nema tam pertekcyi, korupecyi, zanedbania na tim molodim organizmi, na tim szkolnyctwi. Ale szczo by Rada

szkilna krajowa, szcoby administracyja szkilna mała by za winkom politycznym, szcoby mała polityku uprawlaty, to jest riez duze nebezpečna i szkidlywa. A to jest własne bólosne zlo naszoji administracyji temu my do neji dowiria ne majemo, bo naj deszczo i dla nas zrobył, to musyt i tak ustupyty pid natyskom waszoji opinii. Wy wprowadyły toj utrakwizm, kotryj maje buty zaporeju w swobidnim rozwoju naszojo ruskono szkilnytwa. Protyw takich sztuczok utrakwistycznych czy neutralistycznych my musymo riszuczo wystupyty, tak jak nam doświd bilsze jak 40 litnyj pokazaw, szczo takuju neszczyroju, robotuju my do cily ne dijdemo.

Howoryte: To nemožywe inaksze to uriaadyty. Ale pryjdít do Czech, na Morawu, tam na Morawu majete dwi sekcyji Rady szkilnoji krajewoji. Ja howoryw z towaryszamy poslamy z Morawy w parlamenti i szczož ony meni skazały? Szczo wid koły perewelo sia nacyonelnyj kataster i utworyło sia narodowy okruhy i sekcyi, majut šwiatyj spokij, widnosyn nacyonalni srt pryjemni i wsi czujut, jak by żyły w nowim šwiti. Panowe uchwalujete 4000 K. na to, szcoby do Paryža ichaty na kongres hygieny. Za ti hroszi możnoby 4 szkoły pobudowaty, a jeslyby ti budynky były dobri, prostori, prawyho w czas i czerez retelnych pidprijemciw wybudowani, to hygiena sama pryjde, a koły szkoły budut pomiszczeni w norach, zaułkach, to ne pomože niczo i kongres francuskyj. — Wproczim nam blyžsze do Czech i Nimciw, z kotrymy i wy majete wže swoji rachunky, tam posyłaite stypendystiw, profesoriw abo inspektoriw, naj sia prydywlat, jaki tam szkoły i jak tam postupaje administracya, szczo ony tak wdowoleni, a tohdy pewno pryczynyty sia bohato po uluszczenia naszych widnosyn narodnych na poły szkilnytwa i tohdy može ne budete taki protywni tomu žadaniu, szcoby ruskie szkilnytwo ne buło zwiazane polskym, a polske ruskym, szcoby pid tym samym namisnykom były dwi sekcyi Rady szkilnoji krajewoji ruska i polska, bo koły razem ne poluczmy sia, to rozlučim sia ale idim razom.

Ti słowa Panowe ja tut pidnis wam zowsim otwarto i szczyro. Ne dumajte, szczo meni pryjemno dorikaty wam, znaju, szczo wam nepryjemno słu chaty, ale dumaju, szczo szczyrym wyskazom naszych žadań i domahań možeme czejže dijty do waszoji duszi, do waszojo perekonania, szczo wy toj nasz wełykij bil porozumijete i szczo pryjde kołyš czas, de bude možna do jakohoš porozumienia dijty.



„Lepsza część“ naszych przy robocie.

Dnia 23. marca b. r. odbyły się obrady delegatów pol. Towarz. pedagog., obejmującego t. zw. „lepszą część“ nauczycielstwa ludowego, która jak wiadomo trzyma się zawsze urzędowej kłamki w nadziei łatwej kariery. Zjazd zagaił prezes poseł dr. Tomaszewski. Po sprawozdaniu z czynności zarządu głównego — wygłosił p. Kornel Jaworski referat o postulatach zawodowych nauczycielstwa, poczem uchwalono rezolucję wyrażającą żal, że Sejm dotąd żadnego z najpilniejszych żądań nie załatwił.

W dyskusji zgłoszono szereg wniosków, między innymi: 1) zwołać zjazd delegatów nauczycielstwa z całego kraju, bez względu na organizacye i narodowość; 2) zwołać w czasie jesiennej sesji sejmowej ogólny wiec nauczycielstwa ludowego; 3) urządzić wiec nauczycielski w Wiedniu; 4) udać się do prezesa Koła polskiego o poparcie postulatów posłów czeskich i niemieckich, którzy przedłożyli wnioski o zmianę §. 55. ust. państw. szkolnej.

Następnie referował p. Kornel Jaworski o pragmatyce służbowej, poczem uchwalono upoważnić Zarząd Główny P. T. P. do szczegółowego opracowania projektu pragmatyki służbowej dla nauczycieli, który przedłożony będzie Radzie szk. krajowej i Sejmowi jako substrat do ustawy o pragmatyce.

Obrady zjazdu zakończyły się kilku wnioskami, między nimi: uprosił prezesa dra Tomaszewskiego aby corychlej poczynił kroki gdzie należy, celem pomyślnego załatwienia rekursu w sprawie przyznania dodatku na mieszkanie nauczycielkom zamężnym za nauczycielami, którym Rada szk. krajowa odbiera nieprawnie ten dodatek.

O odhytym zjeździe zamieścił *Kurier Lwowski* od jednego z uczestników prowincjonalnych następujące nader trafne uwagi: „Tegoroczny zjazd delegatów usuwa mimowoli niewesołe myśli na przyszłość co do rozwoju tego Towarzystwa. Przyczyną zastoju P. T. P. szukać należy głównie w ustroju Zarządu głównego, względnie tej jego części która mieści w sobie członków Zarządu gł. mieszkających we Lwowie. Panowie ci reprezentujący na zewnątrz „elitę“ całego P. Tow. ped. to nietylko ludzie propagatorowie jednej partii politycznej nar-dem., ale zarazem jednostki, które z nader małymi wyjątkami, przedstawiają bardzo słabe zdolności do pracy pozytywnej i małą siłę produkcyjną.

Nie też dziwnego, że wskutek ogólnej apatvii i braku inicjatywy u „miejscowego Zarz. P. T. P.“ cały ruch tego Tow. w kraju naszym zmalał. Powodów tego „cofania się wstecz“ jest bardzo wiele. — Podnosimy to tylko, że gdyby P. T. P. ograniczyło się na spełnianiu swego właściwego zadania, jakie już z tytułu nazwy tegoż Tow. wpływa (t. j. by działało wyłącznie w kierunku wychowawczym i oświatowym), mogłoby rzeczywiście wiele korzyści osiągnąć i dla społeczeństwa polskiego przyniosłoby dużo pożytku.

Ale P. T. P. nie zadawała się widocznie tą jedną kwestyą, lecz uzurpuje sobie prawo zastępowania całego nauczycielstwa w kraju (a przynajmniej wedle rzekomego zapewnienia wicepr. D., znaczną jego większość) w sprawach zawodowych postulatów. Możliwość ostatecznie przejść nad tą kwestyą do porządku obrad, gdyby nie to, że podobne działanie ze strony małej grupki pewnego odłamu nauczycieli lwowskich, tudzież paru set zaledwie osób stanu naucz. z prowincji, osłabia w pewnym stopniu akcyę ogólnu naucz. ludow. w naszym kraju. Liczba 3.000 członków. to tylko „cierpliwa cyfra na papierze“. Dość poprzec poprzednie twierdzenie choćby tym tylko faktem, że wedle szczegółowego sprawozdania P. T. P. za r. 1909 ogólna suma oddziałów w kraju wynosiła zaledwie 52, a z tego było czynnych tylko 39. Do funduszu Z. gł. wpłynęło w 1909

tylko... 566 kor. Zdaje się, że do tych paru faktów wyjętych ze „sprawozdania“ Gł. Zarz. nie potrzebujemy dodawać żadnych komentarzy. W pol. T. P. dopóty nie będzie lepiej, dopóki Tow. to nie pozbędzie się piętna wybitnej marki politycznej narod.-demokrat. i nie ograniczy się na działaniu, będącym istotnym celem i zadaniem T. P. „Powtarzaniem się“ bowiem i memoriałami czy petycjami, do niczego nie doprowadzi, bo pozostanie faktem, że do zastępywania interesów naucz. lud. w sprawie zawodowych postulatów jest jedynie uprawniony krajowy Związek naucz. lud., mający w swem łonie ogromną większość członków nauczycieli bez różnicy narodowości i wyznania. co najdowodniej okazało się na wiecu naucz. we Lwowie w r. 1907, gdzie właśnie głównie za inicjatywą tegoż Zw. kraj. zebrało się 7.000 nauczycieli.

Dlatego wszelkie zabiegi pol. T. P., idące w kierunku poprawy stosunków materialnych, czy służbowych stanu naucz., chociażby one były inspirowane pod pokrywką „ogólnego porozumienia się w tym względzie z wszelkimi pokrewnymi towarzystwami w kraju“ uważać się musi już z góry za przesądzone, i przynoszące więcej straty niż pożytku.

GŁOSY PRASY.

Broszura „Obraz doli nauczyciela ludowego w Galicyi“, wydana nakładem „Związku naucz. lud.“ omówioną została obszernie przez zawsze życzliwą prasę dla naszego nauczycielstwa.

I tak „Naprzód“ przytoczył cały szereg krzywd nauczycielskich, które świadczą o rażącej samowoli starostów, inspektorów okręgowych i krajowych. — Inspektorzy mają dwa rodzaje postępowania: jeden dla „protegowanych“ — drugi dla niezależnych i opozycyjnych nauczycieli. Zdobycie pragmatyki służbowej zmusiłoby inspektorów do równomiernego traktowania nauczycieli i usunięcia rażących krzywd. — Lecz Sejm kuryalny, który zdobył się na „dwutypowe seminarya“ — przeszedł nad żądaniem pragmatyki do porządku, odkładając ją gdyby na drwiny Radzie szk. kraj. do opracowania.

„Kuryer Lwowski“ umieściwszy w dwu obszernych artykułach najjaskrawsze przykłady z doli nauczyciela ludowego, wołające wielkim głosem o położenie kresu obecnej anarchii, zapytuje: Czy znajdzie się ktoś, ktoby mógł, odważyć się zaprzeczyć słuszności żądaniu sprawiedliwości i rzucił kamieniem potępienia na tych, którzy domagają się „praw człowieka i obywatela!“

Nie zaprzeczy im i nie może zaprzeczyć nawet dzisiejszy kuryalny Sejm, mimo, że mu się może nie podobać „ton“ nauczycieli. Ale ton, to rzecz drugorzędna — to forma — chodzi o rzecz samą, której dla „tonu“ — jak groził p. Halban — pogrzebać nie można.

Kwestya uchwalenia pragmatyki nauczycielskiej, w chwili, kiedy istnieje już rządowy projekt pragmatyki urzędniczej, stała się kwestyą palącą, nieodraczalną. Woźni i służba także domagają się pragmatyki i ostatecznie prędzej czy później muszą ją uzyskać. Z jakiego powodu odmawia się jej nauczycielom?...

Dlatego pragmatyka służbowa dla nauczycieli musi być w najbliższej sesji uchwalona, bo tego domaga się sprawiedliwość, spokój społeczny i zdrowe wychowanie naszych przyszłych pokoleń.

Inne natomiast dzienniki krajowe albo zbyły kilku słowy pojawienie się „Obrazu doli naucz. lud.“ lub też wprost przemileżały jego istnienie. Niechże to będzie wskazówką dla nauczycielstwa, które pisma popierać, które zaś tępić należy.



Luźne uwagi z bieżącej chwili.

I.

Do dziś dnia nikt nie wyjaśnił, co oznacza kreska na środku nowych zeszytów rachunkowych. Zdawałoby się niejednemu, że to bagatela, lecz ileż wywołała ona od 1. września 1909 r. przykrości w nauczycielstwie ze strony wizytatorów. Czas już ostatni, aby najwyższa magistratura dla spokoju nauczycieli wyjaśniła tę zagadkową kwestyę.

II.

Nasze stosunki prawno-służbowe są coraz bardziej oplakane, zaś w konstelacji politycznej w Sejmie można śmiało twierdzić, że i w roku 1911 nie doczekamy podwyższenia płacy, gdyż nikt o tem w Izbie poselskiej na seryo nie myśli. Partya konserwatywna z drem Bobrzyńskim na czele ani słyszeć nie chce o poprawie naszej doli, ba nawet godzi się z wszechpolakami, aby nie żądać od rządu centralnego żadnego zasiłku na szkolnictwo ludowe, jakkolwiek rząd chętnym jest do udzielenia takiego zasiłku. Ludowcy zachowują się apatycznie widząc, że nauczycielstwo jest rozdziartowane i pójdzie przy wyborach z partyą rządzącą. Rusini nie pragną podwyższenia płacy dla nauczycieli — lecz domagają się rozdziału Rady szkolnej krajowej na polską i ruską, zaś największą wagę przywiązują do uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Demokraci (z wyjątkiem ministra dra Dulęby szczerze oddanego idei 15tu wydziałów krajowych w Austrii, by rząd dopomógł szkolnictwu ludowemu) „niby to“ chcą regulacji plac naucz., ale potajemnie idą ręką w rękę z partyą podolską, która żadnego zasiłku od rządu nie pragnie a zarazem i nauczycielstwu nic dać nie chce, co

awnie i złośliwie namarkował naszej deputacyi nie-
syczliwy nam marszałek hr. Badeni.

Politycy zapewniają, iż za lat kilka rząd pań-
stwowy zagarnie szkolnictwo ludowe w swoje ręce,
to kraj nasz nigdy nie będzie zdolny do pokrycia
własnych wydatków, a wtedy mimo uporu stańczy-
ków i ślepych konserwatystów upaństwowienie szko-
ły ludowej nastąpi... z musu! Prócz ludowców i
Businów nikt nam w Sejmie nie sprzyja. Nawet dr.
Pandrowski prezes T. S. L. z wdzięczności za bez-
interesowną pracę ogółu nauczycielstwa — zastrzegł
się w Sejmie co do pomocy z funduszków państwo-
wych na rzecz naszego oplakanego szkolnictwa.

III.

Znany z 11to letniej wrogiej działalności jako
viceprezydent Rady szk. kraj. — obecnie namiestnik
dr. Bobrzyński zaciera ręce z radości, że ani typów
nie usuną nasi posłowie, ani głodomorom niczego
nie wywalczą. Jak krążą ciche wieści, zdeklarowani
stańczycy łącznie z wrogiem nauczycielstwa drem
Dembowskim, postanowili poskromić butnych nau-
czycieli. Wydano bowiem „poufne“ instrukcye do ka-
cyków powiatowych, aby zmusić nauczycielstwo do
młczenia. Jak dalece polecono zaostrzyć dotychczas
używane kary — dość powiedzieć co się już dzieć
zaczyna. Oto pewien zastępca inspektora szkolnego
od pierwszej chwili swego urzędowania sypie nagany
zagrożeniem, iż po drugiej niefortunnej wizytacyi,
przeniesie Rada szk. kraj. kierowników na podrzędne
posady — zaś nauczycieli stałych pensyonować bę-
dzie bez pardonu.

IV.

Nauczycielstwo niechaj się ma na baczności,
gdyż niebawem przeprowadzać pocznie lustrację
szkół sam arcykapłan oświaty p. dr. Dembowski. —
W ubiegłych latach zwiedził powiaty: Tarnopol,
Zbaraż, Stryj, Kamionka, Podgórze i Wieliczka. —
Tęgo roku przypada kolej na rejon radcy Tokar-
skiego od Tarnowa—Krosna i całe nadwiśle, później
Pokucie. Nauczyciele skazani na ciężką karę przeby-
wania w mordowniach szkolnych niechaj dołożą sta-
rania, aby wynik ich pracy okazał się możliwie naj-
światniej — się za to z drugiej strony zrobią dobrze,
gdy zaniesanie budynku zewnątrz i wewnątrz w o-
ryginalnym stanie pozwolą zobaczyć p. Dembowskiemu.
A może przy okazji wybierze sobie osobiście
kilka okazów na wystawę higieniczną do Paryża?!

V.

Powszechnie słyszy się narzekania w całym
kraju, że w gimnazyjach niezbyt jasno wykładane
są niektóre przedmioty, osobliwie matematyka. Dalej
są narzekania na „specyalne“ protegowanie synów
zwłaszcza gdy ojcowie należą do złotokolnierzów.

ów — natomiast uczniowie, z tak zwanej „szarej
warstwy“, chociaż są więcej uzdolnieni i pilni od
pierwszych — padają ofiarą. Zresztą jak u nas, po-
dobnie w szkolnictwie średnim konieczną jest rych-
ła reforma obecnych książek szkolnych, będących
hańbą XX. wieku. I tą sprawą zająć się muszą na-
uczyciele ludowi na wiecach oświatowych, aby oświe-
cić szerokie masy nieuświadomionych rodziców o nie-
dostatkach i wadach naszych szkół średnich, gdyż
inaczej ani za sto lat nie będzie lepiej z naszymi
szkolami, które dziś są prawdziwą plagą społeczną.

VI.

Od lutego 1910 przeszedł w stan spoczynku
jeden z najstarszych inspektorów szkolnych p. *Antoni Rink* w Mie'cu, który między nauczycielstwem
pozostawia po sobie miłą pamięć. Okręg objął po
nim p. *Andrzej Polek*, kier. szkoły męskiej w Gródku
Jagiell. znany nauczycielstwu z pobytu w powiecie
mieleckim na posadach w Radomyślu Wielkim, Dul-
czy, Rzochowie i Książnicach.

Przeszedł również na emeryturę inspektor szkol-
ny ks. *Ignacy Rybicki* z Dąbrowej, żalowany powsze-
chnie dla wielu zalet, jakich brak dzisiaj zwierzch-
nikom.

VII.

Mimo 40to letnich próśb wnoszonych do Sej-
mu, zaliczki na płace stałych nauczycieli nie są zre-
alizowanym postulatem, chociaż zadłużenie nauczy-
cielstwa doszło do niebywałych rozmiarów, zaś nędza
nauczycieli wobec szalonej drożyzny jest nie do znie-
sienia. Panowie z Sejmu będąc zawsze syci — nie
wiedzą co znaczy bieda, dlatego o biednych pamię-
tać nie umią...



Szan. Czytelniczki i Czytelników

upraszamy, by raczyli nie tylko sami odnowić przed-
płatę na nowy kwartał — lecz aby zaagitowali także
w gronie krewnych, przyjaciół i znajomych za na-
szem pismem.

W czasach obecnej walki o podniesienie oświa-
ty i zdobycie lepszych warunków życia — wartość
prasy zawodowej jest bardzo wysoką — dlatego też
„Szkolnictwo“ dotrzeć powinno do nieuświadomionych
współbraci i zachęcić ich do zaprenumerowania naszej
gazetki, bo każdy nowy czytelnik — to nowy żołnierz
w bratnich szeregach, to nowy wyznawca wspólnych
nam wszystkim postulatów zawodowych.

Ufni w życzliwość naszych Kolegów i Koleżanek
zwracamy się do Nich z uprzejmą prośbą, by
dopomogli nam w rozszerzeniu „Szkolnictwa“, które
stara się dobrze służyć całemu nauczycielstwu bez-
różnicę wyznań i narodowości.

Z tą prośbą odnosimy się jeszcze i dla tej przy-
czyny, ponieważ sfery klerykalne zamierzają stworzyć
nowy rozłam między nauczycielstwem w postaci ka-

tolickiego Stowarzyszenia, w którymby zarówno duchowieństwo jak i nauczyciele katolicy mogli pracować wspólnie nad reformą szkolną w duchu wyznaniowym. Organem tego stowarzyszenia będzie „Wychowawca“, a z góry można już przewidzieć, że i on zostanie wszystkim szkołom „polecony“ przez Radę szk. krajową podobnie jak lojalne czasopisma: „Szkoła“ — „Rodzina i Szkoła“ — której to „łaski“ nie doczeka żadne z pism opozycyjnych, w szczególności nasze „Szkolnictwo“, owszem jest ono od początku ścigane przez całą zgrają wsteczników, i dla tego o energiczną pomoc prosimy interesowane nauczycielstwo, wierząc, iż będzie ona skuteczniejszą, aniżeli urzędowe „polecenie“ obojętnych sprawie nauczycielskiej organów. Wreszcie pomnijcie Szan. Koledzy i Koleżanki na przepis z Pisma św. „Dobry robotnik, godzinę do bry zapłaty...“

Redakcja „Szkolnictwa“.



Wspomnienia pośmiertne.

W połowie lutego br. zmarł w Tuszowie ad Miec w największej nędzy Feliks Gierucki, emerytowany nauczyciel. Pędzony z okręgu do okręgu, z samostnej posady na podrzędne. zakończył życie po 30 kilku latach służby nie doczekawszy znośniejszej emerytury. Duchowieństwo oddało bezinteresownie ostatnią usługę zmarłemu, zaś koledzy urządzili składkę na nieodzowne potrzeby. Wdowa z pięciorgiem dzieci pozostaje w nędzy o głódzie i bez dachu, wołając o pomstę na sprawców swego nieszczęścia.

Franciszek Lachiewicz naucz. 5-kl. szk. m. w Rymanowie (Sanok) zmarł 22. lutego br. w 39. r. życia a w 18. r. służby.

Jadwiga Mykitkova naucz. I-kl. szkoły w Kozdarach (Zbaraż) zmarła 26. lutego br. w 33. r. życia a w 10. r. służby.

S tanisław Giertowski naucz. I kl. szkoły w Wiszence (Mościska) zmarł 26 lutego br. w 25. r. życia a w 4. r. służby.

Cześć Ich pamięci!

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

„Kurjer Lwowski“

wychodzi dwa razy dziennie
o godzinie 7. rano i o 2. po południu.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ wynosi na prowincyi z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 gr. miesięcznie, a kwartalnie 8 kor.—Z dwurazową przesyłką miesięcznie 3 kor. 20 gr., kwartalnie 9 kor. 50 gr.

We Lwowie prenumerata za oba wydania wynosi 2 kor. miesięcznie, z dwukrotną dostawą do domu o 60 groszy więcej.

Wiadomości potoczne.

Nareszcie przyszła kolej do obrad nad utworzeniem przybocznej Rady szkolnej na wzór Izby handlowych lub Rady zdrowia, o co upominamy się od lat kilkunastu. Komisya szkolna parlamentu austr. obradowała przed feriami świątecznymi nad wnioskiem p. dr. Tomaszewskiego, który niestety żądał, aby w zakresie działania tej władzy wchodziło głównie szkolnictwo średnie. Poseł Seitz pragnie aby w zakresie działania takiej przybocznej Rady szkolnej wchodziły wszystkie sprawy szkolne, a wedle wniosku p. Pernersdorfera weszły do niej elementy nieklerykalne. Minister oświaty uważa ten wniosek za możliwy do dyskusyi.

Ważna informacja „Liga pomocy przemysłowej“ we Lwowie, ul. Chorążczyzny 27. zajmuje się bezinteresownie umieszczeniem młodzieży szkolnej w handlu lub przemyśle. Z informacji tej korzystać mogą nie tylko sami nauczyciele ale zarazem rodzice zgłaszający się do nich o poradę.

Półtora miliona Koron

placimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, łudząc tem, że są cienkie, a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną. Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawiana, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 6 hal.
w opasce 4 hal.

Apeluję do P. P. Nauczycieli, aby celem rozszerzenia bibulek „POBUDKA“ pomiędzy ludem, jak najliczniej żądali okazów, które bardzo chętnie posyłam darmo i opłatnie.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

Mr. W. Beldowski

Starowiślna 26 KRAKÓW Starowiślna 26.

W trafikach odrzucajcie obce wyroby, a żądajcie naszych.

<p>Światowej sławy ROWERY eleganckie, lekkie, trwałe i tanie są:</p>		<p>Katalogi darmo i opłatnie. Wyłączna sprzedaż: S. Bukspan w Nowym Sączu.</p>
---	--	--

Jako **najwygodniejszą i najaromatyczniejszą** przymieszkę do kawy polecamy **prawdziwą: Francka** w 1½ kg. skrzyneczkach z marką fabryki: **Młynek do kawy,**

Już w tym roku urządza firma **Henryka Francka Synowie** w naszym kraju, a mianowicie w Skawinie pod Krakowem nową fabrykę.

Kupiec Polski

organ kupiectwa polskiego wychodzi
w Krakowie rok IVty

przy współudziale najdzielniejszych sił tego zawodu. „Kupiec Polski“ omawiający najżywniejsze sprawy w zakres kupiectwa wchodzące winien znajdować się we wszystkich Kółkach rolniczych i Czytelniach ludowych, bibliotekach szkół uzupełniających przemysłowych itd.

Adres Redakcyi:

Kraków — ul. Wolska 14.

Prenum. kwartalna 2 Korony.

Ważna nowość

dla P. T. Nauczycieli i Nauczycielek.

Księgarnia *Józefa Meinarta* w Jarosławiu poleca świeżo wydany

PRZEWODNIK METODYCZNY DO NAUKI RACHUNKÓW

w szkołach typu niższego i wyższego,
opracował *Ł. Traczyński*.

Cena egz. opr. K. z przes. K. 3-45.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kurs przygotowawczy i repetytoryjny do egzaminu wydziałowego z grupy II.

rozpocznie się w lipcu b. r.

Bliższych informacji udzieli
p. F. Szczurkiewicz, nauczyciel
c. k. semin. naucz. męsk.

we Lwowie ul. *L. Sapiehy* 57.

Grösster Treffer
event.
600,000 Mark

**Glücks-
Anzeige**

Die Gewinne
garantirt
der Staat

Einladung zur Bethelligung an den
Gewinn-Chancen
der vom Staate Hamburg garantierten grossen Geld-Lotterie,

in welcher
9 Millionen 841,477 Mark
sicher gewonnen werden müssen.

Grösster Treffer im glücklichsten Falle:

beziehungsweise: Märk	Hauptgewinne à Mark
560,000	300,000
550,000	200,000
540,000	100,000
530,000	60,000
520,000	50,000
515,000	45,000
510,000	40,000
305,000	30,000
303,000	20,000
302,000	15,000
	10,000

u. s. w.

Im Ganzen enthält die Lotterie, welche aus 7 Classen besteht, 100 000 Lose mit 48 405 Gewinnen und 8 Prämien, so dass nahezu

die Hälfte aller Lose sicher gewinnen muss

Die gewinne steigen von Classe zu Classe und zwar beträgt der grösste Gewinn der 1. Classe ev. M. 50,000. derjenige der 7. Classe ev. M. 600,000.

Der amtliche Preis der Lose 1. Classe beträgt für ein

Ganzes Loos M. 6 (Kr. 7)	Halbes Loos M. 3 (Kr. 3.50)	Viertel Loos M. 1.50 (Kr. 1.75)
-----------------------------	--------------------------------	------------------------------------

Den amtlichen mit Staatswappen versehenen Verlosungsplan, aus welchem die Einlagen für die folgenden Classen sowie das genaue Gewinnverzeichnis ersichtlich, versende ich auf Wunsch im Voraus gratis und franko.

Jeder Teilnehmer erhält die amtliche Ziehungsliste prompt nach stattgehabter Ziehung.

Die Gewinne werden unter Garantie des Staates prompt ausbezahlt. Aufträge erbitte sogleich, spätestens bis zum

30. April.

Samuel Heckscher senr., Bankgeschäft in HAMBURG 36

Hier abtrennen.

Bestellbrief an Herrn Samuel Heckscher senr.,
Bankgeschäft, Hamburg 36.

Senden Sie mir ganzes Loos à M. 6.— (Kr. 7.—)
 halbes „ „ „ 3.— („ 3.50)
 viertel „ „ „ 1.50 („ 1.75)

Adresse:

Den Betrag empfangen Sie einliegend
per Postanweisung } Nicht Zutreffendes
wollen Sie durch Nachnahme erheben } zu durch-
treichen

Przezorność

troskliwej
gospodni

na tem polega, że przy zakupie *Kathreiner* Kneippowskiej kawy słodowej nie żąda poprostu: „kawy słodowej” ale że każdym razem z naciskiem zaznacza, że chce kawy *Kathreiner*, i przyjmuje tylko takie paczki oryginalne, które opatrzone są podobną proboszcza *Kneippa* jako marką ochronną i napisem: „*Kathreiner*”, gdyż tylko te znamiona dają rękojmię prawdziwości kawy *Kathreiner*.

MAMY NA SKŁADZIE:

Ćwiczenia stylistyczne niemieckie na klasę III. (66 hal.) na klasę IV. 86 h z przesyską

Pierwszy rok nauki szkolnej cena egz. 1 K 05 h.
Przewodnik metodyczny do nauki z dziejów i przyrody dla szkół niż. typu 1 K. 60 h.

Dzieje Polski w streszczeniu do nauki w szkołach ludowych i wydziałowych... 77 hal.

O pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby, wydanie popularne... 1 K. 80 h.

Wychowanie młodzieży w wieku przedszkolnym 80 hal.

Nowa metoda doradczego czytania języka polskiego; podręcznik do nauki domowej i szkolnej... 3 K. 20 h.

Przestrogi i rady dla dorosłej młodzieży... 65 hal.

Praktyczny „Sekretarz” do użytku nauczycieli oraz Rad szk. miejsc., cena egz. 2 K. 15 h. — polecony 2 K. 40 h.

Przy większych zamówieniach ulgi w spłacie.

ADMINISTRACYA „SZKOLNICTWA